

## Totus Tuus - paradoks wolności - ks. dr Stanisław Wronka

Dwudziestopięciolecie pontyfikatu Jana Pawła II kieruje nasz wzrok na niezwykle dokonania Ojca Świętego i zaprasza do refleksji nad źródłami i motywami aktywności Papieża i jej skuteczności. Wydaje się, że tajemnica jego osobowości i dzieła zawarta jest chyba najbardziej w dewizie, która mu przyświeca od lat młodości i której pozostaje ciągle wierny.

### 1. Geneza dewizy Totus Tuus

Zawołaniem Ojca Świętego Jana Pawła II jest wyrażenie łacińskie Totus Tuus ("Cały Twój"). Jak wiadomo, są to początkowe słowa dłuższej formuły: Totus Tuus ego sum et omnia mea Tua sunt. Accipio Te in omnia mea. Praebe mihi cor Tuum, o Maria! ("Cały Twój ja jestem i wszystko moje Twoim jest. Przyjmuję Cię jako moje wszystko. Daj mi serce Twoje, o Maryjo!"). Pochodzi ona z dziełka św. Ludwika Marii Grignon de Monfort Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny, z którym Papież zetknął się i który dokładnie przestudiował w okresie okupacji hitlerowskiej, gdy pracował w fabryce sody Solvay w Borku Fałęckim, najpierw w kamieniołomie, a potem w oczyszczalni wody. Pochodząca z około 1700 roku książka, "może razić swoim stylem przesadnym i barokowym, ale sam rdzeń prawd teologicznych, które w tym traktacie się zawierają, jest bezcenny. Autor jest teologiem wielkiej klasy". Ojciec Święty zaakceptował w pełni teologię i duchowość zawartą w tym dziełku i odtąd ta wizja mariologiczna wyznaczała coraz bardziej jego myślową, duchową i duszpasterską drogę. "Ukształtowane w ten sposób [...] "nabożeństwo" do Matki Najświętszej trwa we mnie od tamtego czasu, stanowiąc część integralną mojego życia wewnętrznego, mojej "teologii duchowej"

Samo zawołanie Totus Tuus nie pojawia się jeszcze na obrazku prymicyjnym ks. Karola Wojtyły z 1 listopada 1946 roku, ale słowa te stają się już jego dewizą biskupią od dnia konsekracji w katedrze wawelskiej 28 września 1958 roku, która nie zmieni się także po wyborze na stolicę Piotrową 16 października 1978 roku. Przyjęcie takiego zawołania współbrzmi z postawą kard. Stefana Wyszyńskiego, który 8 grudnia 1953 roku oddał się w niewolę Maryi podczas internowania w Stoczku Warmińskim i odtąd określał się z dumą jako "Jej niewolnik"...



[Pobierz cały artykuł.](#)